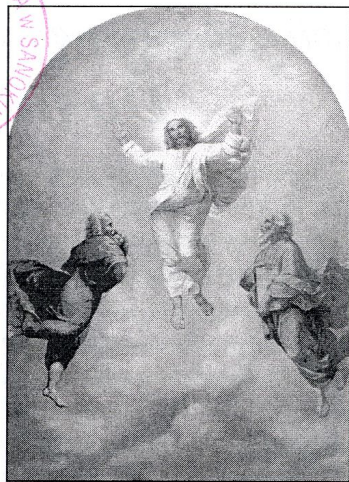




Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 18 (662) 8 maja 2016 r.

*Nowy Metropolita Archidiecezji Przemyskiej
Ks. Abp Adam Szal*



Fotografia z bierzmowania w Sanoku z roku 2014, fot. Ks. Tomasz Grzywna

Do nieba? Tylko z czystym sercem

Wniebowstąpienie jest uroczystością, która kieruje nasze serca ku niebu. Cały okres wielkanocny jest przeniknięty myślą o niebie, a samo Wniebowstąpienie jeszcze bardziej nas ku tym myślom zachęca. Wpatrujemy się, jak uczniowie na Górze Oliwnej (por. Dz 1,11-12), w nieboskłon i pytamy, w jaki sposób możemy dojść tam, gdzie przebywa Chrystus, zasiadając po prawicy Boga?

Najważniejsza myśl, jaka przychodzi mi do głowy, jako odpowiedź na takie pytanie, to taka: do nieba można się dostać tylko z czystą, nieskazitelną duszą. Skąd my to wiemy? Z objawienia Bożego. Niebo jest zawsze przedstawiane jako kraina świętości. Mieszkańcy nieba w Apokalipsie ubrani są w białe, nieskazitelne szaty (Ap 7,9). „*Są nienaganni*” (Ap 14,5) – przekonuje głos Boga. Do istoty Boga należy doskonała świętość, jest On po trzykroć święty, czyli doskonały w pełni pod względem świętości. W krainie Boga mogą przebywać tylko istoty upodobnione do Niego.

Czy jest to możliwe? – możemy zapytać. Przecież nikt z ludzi na ziemi nie jest nieskazitelny, czysty, doskonały. Tyle ciężaru win niesiemy na swoim sumieniu. Jak możemy się oczyścić? Odpowiedź jest następująca: możemy wybielić swoje serce we Krwi Baranka. Apokalipsa mówi o tym tak, ukazując zbawionych: „*To ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku, i opłukali swe szaty, i we krwi Baranka je wybielili*” (Ap 7,14). W Kościele katolickim wierzymy, że takie oczyszczenie dokonuje się w momencie chrztu świętego, a potem, niejednokrotnie, w czasie sakramentu pokuty i pojednania. To tam Krew Chrystusa obmywa nas z wszelkiego grzechu i upodabnia nas w najbardziej właściwy sposób do świętości samego Boga.

Nikt sam z siebie nie może oczyścić się z brudu grzechu. Są obecnie liczne dyskusje, wiele osób twierdzi, że nie potrzeba im Kościoła, księdza

i sakramentów, aby być czystym przed Bogiem. Niektórzy sądzą, że wystarczy, jak sami wypowiedzą swe grzechy Bogu i On im przebaczy. Czy jednak to wystarczy? Czy rozmawianie z Bogiem po swojemu jest obmywaniem się we „Krwi Baranka”? Czy każdy sam sobie wystarczy do zbawienia? Te pytania będą tak długo otwarte, jak długo będzie istniał człowiek i będą na nie tysiące odpowiedzi. Odpowiedź Kościoła jest jednak jasna: Przez sakrament pokuty otrzymujemy od miłosierdzia Bożego przebaczenie zniewagi wyrządzonej Bogu oraz dostępujemy pojednania z Kościołem (por. KKK 1422).

Drugie pytanie: Czy warto lekceważyć grzech? Czy warto mówić sobie: co tam jeden czy drugi zły uczynek, inni bardziej grzeszą, albo: Bóg dobrotliwy, to i tak przebaczy? Myślę, że nie warto. Każdy grzech odciska na duszy swoje piętno i złe znamię. Każdy grzech wykrzywia nas duchowo – im większy grzech, tym bardziej wykrzywia. Za wszystko trzeba będzie zapłacić cenę. I to nie dlatego, że Bóg jest mściwy, tylko dlatego, że tłustsze plamy trudniej wybielić. Im „tłustsza plama grzechu”, tym dłuższe będzie czyszczenie, bo przecież nikt nie dostanie się do nieba z brudem w duszy. Owszem, sakrament obmywa duszę z grzechu, ale po nim pozostaje jeszcze jakaś rana, jakiś brud obmyty, ale niewybielony do końca. Nawet złe pragnienia i wszelkie przywiązanie do grzechu trzeba będzie pozostawić w przedsionku nieba. Czy warto więc brudzić się do cna, do głębi istoty naszego jestestwa?

A co z tymi, którzy nie przyjmują sakramentów? Bóg jest nieodgadniony i niepojęty, a jednocześnie pełen miłosierdzia, i zapewne nie skaże ich wszystkich na potępienie. Znajdzie inne drogi, aby oczyścić z grzechu wiele dusz. Jedną z nich jest zapewne sama śmierć, która jest procesem i trwa dłużej niż błysk światła. Być może wte-

dy, jak sądzą niektórzy teologowie, dokona się jakieś oczyszczenie, jakaś ogromna fala miłości Bożej obudzi śpiących w krainie grzechu, nastąpi podjęcie ostatecznej decyzji odnośnie Boga (L. Boros). To obmywanie dla zabrudzonych na ziemi w ohydzie kłamstwa, ale wybierających ostatecznie Boga, będzie na pewno procesem długim i bolesnym. Niektórzy też, niestety, jak sądzimy, nawet wtedy odrzucą wyciągniętą dłoń kochającego Boga i sami wybiorą dla siebie potępienie na wieki.

Czy więc warto grzeszyć? Czy warto siedzieć z zgniliźnie i mroku? Na pewno nie warto. Nie warto też gromadzić w sobie kolejnych warstw plugastwa i niegodziwości, gdy przebaczenie jest blisko. Warto korzystać z miłości Ojca, z wyciągniętej dłoni i przebaczonego serca, z dyskretnej ciszy wyznania win w konfesjonale. Warto pokonywać przeciwności i budzącą się ciągle od nowa pożałliwość. Warto mieć spokojne sumienie. Warto czynić dobro i miłosierdzie, bo miłosierdzie zakrywa i wybiela rany grzechów. Warto iść z radością na spotkanie Pana w niebie.

Dzisiaj dzień pierwszej komunii świętej. Wiele dzieci przystąpiło po raz pierwszy do spowiedzi i poczuło ulgę na duszy, wynikającą z przebaczenia. Wiele z nich będzie korzystać z tego daru często, ale też zapewne jakaś część tylko sporadycznie i niedbale, z powodu tego, że nikt ich nie nauczy prawdziwej gorliwości. Módlmy się za wszystkich, aby dotknęła ich dłoń przebaczonego Ojca, aby każdy uwierzył, że Jezus Chrystus przebacza nam i wybiela nasze serca w swojej Najświętszej Krwi. Bo kto chce iść do nieba musi być świętym, czyli mieć doskonale czyste serce.

Ks. Tomasz Grzywina

W NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki... .. 2	Parada Niepodległości 2016	9	
	Nowy Metropolita Archidiecezji Przemyskiej	3	Wakacyjne wędrówki	10
	Imieniny księży pracujących w naszej parafii	4	Dzieje Obrazów Matki Bożej Kozielskiej	13
	Uroczystość 3 maja 2016 r.	5	Lectio divino	15
	Chrzest jako wszczęcie w Chrystusa	6	Ogłoszenia i intencje	16

Nowy Metropolita Archidiecezji Przemyskiej

Ks. Abp Adam Szal

Abp Szal Adam urodził się 24 grudnia 1953 r. w rodzinie Czesława i Heleny z domu Uchman. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Wysokiej odbył naukę w zakresie szkoły średniej w Technikum Rachunkowości Rolnej w Wysokiej. Po egzaminie maturalnym złożonym w maju 1972 r., wstąpił do Wyższego Seminarium

teologii na Wydziale Teologicznym KUL w Lublinie. W okresie od 20 lipca 1982 do 8 lipca 1984 r. był wikariuszem parafii pw. Trójcy Świętej w Krośnie. Stamtąd został skierowany na dalsze studia z zakresu historii Kościoła w ramach Wydziału Teologicznego KUL. Zwieńczeniem studiów była obrona pracy doktorskiej, która miała

od 2005 r. funkcję prepozyta. W roku 1994 wszedł do kolegium redakcyjnego „Niedzieli Przemyskiej”. Z woli Ojca Świętego Jana Pawła II, 16 listopada 2000 został ogłoszony biskupem pomocniczym przybierając zawołanie „Gloria Tibi Trinitas”. Metropolita przemyski abp Józef Michalik udzielił mu święceń biskupich



Duchownego w Przemyślu. Pierwszy rok studiów seminaryjnych został przerwany przez powołanie do odbycia zasadniczej służby wojskowej, która miała miejsce w kleryckiej jednostce wojskowej w Bartoszycach, w okresie od 6 grudnia 1972 r. do 14 października 1974 r. Po ukończeniu służby wojskowej kontynuował formację seminaryjną, która została zwieńczona święceniami kapłańskimi. Udzielił mu ich 31 maja 1979 r. bp Ignacy Tokarczuk w bazylice archikatedralnej w Przemyślu.

Pierwszą placówką duszpasterską była parafia Lutcza w dekanacie strzyżowskim (1.06.1979 – 20.07.1982). W tym okresie, na podstawie pracy pt. „Program społeczno-polityczny „Echa Przemyskiego”, otrzymał 24 czerwca 1980 r. stopień magistra

miejsce 15 maja 1990 r. Praca nosiła tytuł „*Duchowieństwo diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w latach 1918-1939*”. W międzyczasie, w okresie od 1 lipca 1987 do 30 czerwca 1988 r. był wikariuszem parafii pw. Ducha Świętego w Przeworsku.

W dniu 1 lipca 1988 r. podjął obowiązki dyrektora Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu i wykładowcy historii Kościoła w Instytucie Teologicznym w Przemyślu. Od 20 sierpnia 1991 r. pełnił także obowiązki prefekta alumnów Seminarium, a 29 czerwca 1996 r. został mianowany rektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu. Funkcję tę pełnił do 22 czerwca 2001 r. W roku 1999 został włączony do grona kanoników gremialnych Kapituły Metropolitalnej pełniąc w niej

23 grudnia 2000 r. Współkonsekratorami byli bp Stefan Moskwa, biskup pomocniczy archidiecezji przemyskiej i bp Edward Białogłowski, biskup pomocniczy diecezji rzeszowskiej. W ramach Konferencji Episkopatu Polski od 2001 r. jest członkiem Komisji Misyjnej, a od 2007 r. pełni funkcję delegata KEP do spraw Ruchu Światło Życie. W latach 2008-2014 był członkiem Komisji ds. Młodzieży. Interesuje się historią Kościoła katolickiego, szczególnie XIX i XX w. oraz problematyką dotyczącą dziejów archidiecezji przemyskiej. Od wielu lat pielgrzymuje pieszo na Jasną Górę i sanktuariów maryjnych na Podkarpaciu.

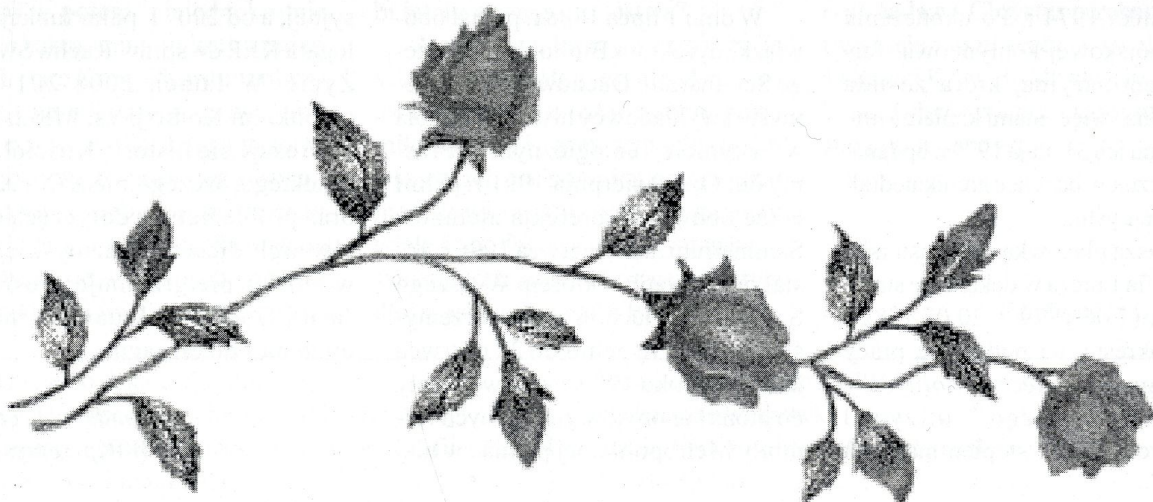
Na podstawie strony
WWW.przemyska.pl

Imieniny księży pracujących w naszej parafii

W najbliższym czasie kilku księży pracujących w naszej parafii będzie obchodzić swoje imieniny. 5 maja świętować będzie ks. Waldemar Gawron, 8 maja ks. Prałat Stanisław Guzik, a 9 maja ks. dr Grzegorz Delmanowicz. W tym czasie otrzymają oni wiele życzeń i gratulacji od kapłanów i wiernych. Dołączamy się do tych życzeń, prosząc dobrego Boga o łaski, które są im potrzebne w codziennym życiu. Życzymy im radości z pracy kapłańskiej, wytrwałości w trudnościach, cierpliwości w doświadczeniach, pokoju w sercu i jak najwięcej dobroci doznawanej od ludzi.

Redakcja.

Fotografie z Wielkiego Czwartku, fot. Krzysztof Dziadosz



Uroczystość 3 maja 2016 r.

*Msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem ks. Prałata Feliksa Kwaśnego
Homilia – ks. Dziekan Andrzej Skiba, Fot. Zbigniew Krystyński*



Chrzest jako wszczepienie w Chrystusa

V KULTYCZNE POWOŁANIE CHRZEŚCIJANINA

Najdoskonalszym rodzajem kultu chrześcijańskiego jest liturgia. W niej dokonuje się uwielbienie Boga Trójjedynego. W niej za pomocą znaków liturgicznych dokonuje się uwielbienie Boga przez Chrystusa. Poprzez znaki widzialne uobecnia się hołd uwielbienia i dziękczynienia. Jezus za życia uwielbiał swojego Ojca przez doskonałe pełnienie Jego woli. Po zakończeniu ziemskiego pielgrzymowania uwielbia swojego Ojca przez świętą liturgię posługując się znakami i symbolami. Ukazują one rzeczywistość nadprzyrodzoną. W czynnościach liturgicznych Chrystus spełnia swoją kapłańską misję. Czyni to przez Kościół, swoje Mistyczne Ciało.

Formy kultu liturgicznego¹

Kult liturgiczny uzewnętrznia się przez liturgię ofiary, sakramentów, sakramentaliów i uświęcenia czasu. Tak rozumiana liturgia ma „przyczynić się do większego wzrostu życia chrześcijańskiego wśród wiernych” (KL 1). Przez liturgię dokonuje się udzielanie Boga ludziom. W liturgii Bóg przemawia do swojego ludu, nadal głosi Ewangelię, a wierni odpowiadają śpiewem i modlitwą (por KL 33). Bóg przemawia przez słowo natchnione, które jest komentowane w homilii. Pismo Święte jest natchnieniem dla stworzenia modlitw i pieśni liturgicznych. Kościół wzywa do chętnego, uważnego i owocnego słuchania słowa. Słowo trzeba przyjąć i uwierzyć w niego. Przez zasłyszane słowo powinno się usłyszeć głos samego Boga. Winno ono być przyjmowane „sercem szlachetnym i dobrym” (Łk 8,15), aby wydać właściwy owoc.

Kult Boga w dni świąteczne

Msza święta jest jedyną Ofiarą składaną Bogu przez chrześcijan. Jest to Ofiara Chrystusa; odtworzenie i uobecnienie Jego Ofiary krzyżowej w sposób bezkrwawy. Jest to Jego Ofiara, którą składa Ojcu wraz ze zgromadzonym ludem. Ofiaruje Bogu samego Siebie i reprezentuje wszystkich ludzi jako Głowa Kościoła. Kościół wraz z Chrystusem składa Ofiarę Bogu.

Jest to jego najdoskonalsza czynność.

Szczególna rola w składaniu Ofiary przypada kapłanom obdarowanym święceniami kapłańskimi. Kapłan składa Ofiarę mocą Chrystusa, w Jego imię i w Jego zastępstwie.

Wierni biorą w tej ofierze czynny udział, bo ma ona charakter społeczny. Lud Boży łączy z nią swoją własną ofiarę, oddaje siebie Bogu, wszystkie sprawy swojego życia, plany, nadzieje, dążenia, doświadczenia, bólaczki i radości.

Dzięki uczestnictwu w Ofierze Mszy świętej dokonuje się „uwolnienie od win i kary za nie, umocnienie przeciw słabościom i pokusom do grzechu, wzrost nadziei zmartwychwstania, głęboka radość duchowa, rozwój miłości. Msza święta jako wielki dar miłości jest szkołą miłości Boga i bliźnich. Rozwijają braterskie nastawienie ducha, pogłębia więź nadprzyrodzonej wspólnoty. Umocnia wiarę, otwiera oczy ducha na Boże powołanie człowieka i na sens życia w wymiarze wieczności. Rodzi męstwo i cierpliwość na przeciwności losu. Uczy miłosierdzia i przebaczenia”². Aby skorzystać z tych owoców Kościół ustanowił obowiązek świętowania.

Stary Testament przeznaczał jeden dzień w tygodniu na oddawanie czci Bogu. Był to szabat, a w Nowym Testamencie „pierwszy dzień tygodnia” (Łk 24,1), „po upływie szabatu” (Mt 28,1), dzień – pamiątka Zmartwychwstania Pańskiego. Począwszy od czasów apostoelskich w tym dniu gromadzili się wyznawcy Chrystusa na „łamanie chleba” czyli uroczyste sprawowanie Eucharystii – Uczty i Pamiątki męki i zmartwychwstania Chrystusa. Również dopełnienie misterium paschalnego, **Zesłanie Ducha Świętego**, nastąpiło w niedzielę, stąd i nazwa „dzień Pański”. Ojcowie określają niedzielę jako „dzień Zmartwychwstania”, pamiątkę tego największego wydarzenia zbawczego.

Od samego początku niedziela stanowiła wyraz łączności wszystkich wyznawców Chrystusa jednością wiary. Wszystkich łączyło „łamanie chleba”. Był to zarazem dzień chrześcijańskiej radości, która wyrastała z wiary w zbawcze dzieło Chrystusa.

Święcenie niedzieli wyznaczało od początku pewne normy postępowania. Ukształtował się obowiązek

uczestniczenia w Eucharystii, która jest nie tylko Pamiątką, ale stanowi więź miłości z Bogiem i między ludźmi. Owocne uczestnictwo w niej wymaga radykalnego zerwania z grzechem oraz otwarcia się na pełnienie dzieł miłosierdzia chrześcijańskiego.

Z biegiem lat powstawały coraz to nowe święta, które podkreślały tajemnice naszego zbawienia. Syntezą całego dzieła odkupienia była zawsze Eucharystia. To także punkt kulminacyjny życia sakramentalnego oraz źródło uświęcania ludzi. To najwyższy akt kultu składany Bogu. Początkowo udział w Eucharystii był zwyczajem, a potem stał się obowiązkiem.

Obowiązek uczestniczenia we Mszy świętej dotyczy wszystkich chrześcijan, którzy ukończyli siódmy rok życia i mają pełne używanie rozumu. Obowiązek ten rozciąga się na wszystkie niedziele w roku oraz na następujące święta czy uroczystości: Boże Narodzenie, Świętej Bożej Rodzicielki Maryi (Nowy Rok), Objawienie Pańskie (Trzech króli), Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej (Boże Ciało), Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, Uroczystość Wszystkich Świętych.

„W uroczystość Świętego Józefa (19 III) Świętych Apostołów Piotra i Pawła (29 VI) i Niepokalanego Poczęcia NMP (8 XII) wierni nie są zobowiązani do uczestnictwa w Mszy św. i od powstrzymania się od prac niekoniecznych. Zachęca się jednak wiernych do udziału w Mszy św. w te uroczystości. (...) W powyższe uroczystości, a także w święto św. Szczepana (26 XII), święto Ofiarowania Pańskiego (2 II), Poniedziałek Wielkanocny i w święto NMP Matki Kościoła (Poniedziałek po Zesłaniu Ducha Świętego), ze względu na tradycję należy zachować porządek świąteczny Mszy św., a wiernych zachęcić, aby jeśli tylko mogą, brali udział w Mszy św.”³.

Uczestnictwo we Mszy świętej nie może być „ogładaniem” czy tylko „wysłuchaniem” jakby koncertu. Uczestnictwo w Eucharystii winno wypływać z głębokiej i żywej wiary. Konieczna jest także uwaga, aby zdawać sobie sprawę z tego, co się dzieje na ołtarzu. W czasie Mszy świętej nie można zajmować się czymś ubocznym. Potrzeba także takiej uwagi, aby zdawać so-

bie sprawę z tajemnicy, jaka dokonuje się na ołtarzu. Wyrazem pełnego uczestniczenia we Mszy świętej jest przyjęcie Komunii świętej. Obecnie ten element mocno się podkreśla, zachęcając wiernych do częstego przystępowania do Stołu Pańskiego.

Z tej racji cały dzień winien mieć charakter świąteczny i cały dzień winien być uświęcony. Winien to być dzień bliższego kontaktu z Bogiem, większej gorliwości religijnej, większej troski o swoje zbawienie.

Opuszczenie Mszy świętej usprawiedliwia poważna przyczyna: choroba, praca ciągła, pielęgnacja chorego dziecka, konieczność przyjścia bliźniemu z pomocą w nagłej potrzebie.

Powstrzymywanie się od pracy

Chodzi tu o zajęcia absorbujące i uciążliwe związane z pracą zawodową, a które utrudniają oddawanie czci Bogu. Początkowo (gdzieś do XII wieku) zabrania się wykonywania prac w polach i winnicach, uprawiania handlu, szycia, polowania, a nawet podróżowania. Od tego czasu następuje stopniowe łagodzenie tej surowości. Dziś dość trudno określić jakie prace są niedozwolone. Przyjmuje się, że te o wielkim wysiłku fizycznym, a nawet intelektualnym, podejmowanym w celach zarobkowych. Nie dotyczy to służby w ruchu ciągłym czy prac w szpitalach, domach opieki społecznej...

Przykazanie wstrzymania się od pracy obowiązuje ściśle. Poważne uchybienie w tym względzie jest grzechem ciężkim, gdyż jego powaga jest uwarunkowana obowiązkiem oddawania należnej czci Bogu. Obok pracy człowiek ma pamiętać o modlitwie, wypoczynku, regeneracji sił. Trzeba jednak unikać pewnego rodzaju rygorystyki, aby dzień święty nie przerodził się w czas leniuchowania. Można w niedzielę podjąć ciężką pracę, jeśli istnieje uzasadniona przyczyna, „poważna potrzeba religijna, osobista i społeczna”⁴. To samo dotyczy sytuacji przymusowej. W poszczególnych przypadkach Kościół może udzielić dyspensy.

Czas wolny, to nie tylko odpoczynek, ale możliwość do oddawania czci Bogu. Niedziela nie powinna być łatwą okazją do grzechu i żądy rozrywek, które zrywają więź łączącą człowieka z Bogiem. W niedzielę bowiem dopełnia się wiele grzechów.

Rozwinięcie i dopełnienie powołania chrześcijańskiego w sakramencie bierzmowania

BIERZMOWANIE JAKO DAR UMOCNINIADUCHEMŚWIĘTYM⁵

Bierzmowanie jest umocnieniem i dopełnieniem sakramentu chrztu. Rozwijają, umacniają i dopełniają tego, co zostało zapoczątkowane na chrzcie świętym. Sakrament ten umacnia życie chrześcijańskie, daje siłę do dawania świadectwa swoim życiem. Chrześcijanin staje się świadkiem Chrystusa i wchodzi w silniejszą więź z Kościołem. Wprowadza człowieka w krąg działania Ducha Świętego, obdarza ochrzczonych Jego darami, łączy ściślejszymi więzami z Chrystusem i ze sobą we wspólnocie Ludu Bożego.

Już w chwili chrztu otrzymujemy dar Ducha Świętego. Nowy Testament odróżnia „wylanie się” Ducha Świętego w chrzcie i w bierzmowaniu. Mówi bowiem o udzieleniu się Ducha Świętego przez włożenie rąk. Klasycznym jest tekst:

„Kiedy Apostołowie w Jerozolimie dowiedzieli się, że Samaria przyjęła słowo Boże, wysłali do niej Piotra i Jana, którzy przyszli i modlili się za nich, aby mogli otrzymać Ducha Świętego. Bo na żadnego z nich jeszcze nie zstąpił. Byli jedynie ochrzczeni w imię Pana Jezusa. Wtedy więc kładli Apostołowie na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego” (Dz 8,14-17). Bierzmowanie więc jest dopełnieniem chrztu.

Sakrament dopełnienia chrztu świętego

Świadkami przy bierzmowaniu mogą rodzice chrzestni (jedno z nich), gdyż jest to kontynuacja życia duchowego. Jest to dalsza pomoc na drodze rozwoju życia religijnego. Kandydat nie musi wybierać sobie nowego imienia, różnego od chrzcielnego. Może przy nim pozostać. Jest przez to podkreślony związek chrztu z bierzmowaniem. W samym obrzędzie bierzmowania – podobnie jak i w chrzcie – odnawia się przyrzeczenia chrzcielne. W czasie chrztu dziecko było nieświadome wielkiego wydarzenia. Przyrzeczenia składali rodzice i chrzestni, zobowiązując się do wychowania chrześcijańskiego. Zobowiązali się do pomocy w rozwoju wiary. W przypadku bierzmowania ochrzczony jest świadomy swego kroku i powołania życio-

wego. Odkrywa swoje zadanie życiowe, swoje miejsce w życiu. To zakłada już wiarę zapoczątkowaną na chrzcie i rozwijaną przez osobistą współpracę z darem wiary w społeczności Kościoła. Do sakramentu chrztu nawiązuje modlitwa biskupa w chwili udzielania bierzmowania:

„Najmilsi, prosimy Boga Ojca wszechmogącego, aby łaskawie zesłał Ducha Świętego na te przybrane dzieci swoje, odrodzone już na chrzcie do życia wiecznego”.

Zwraca się także do Ojca, mając wyciągnięte ręce nad kandydatami, który odrodził te sługi swoje przez wodę i Ducha Świętego oraz uwolnił ich od grzechu.

Bierzmowanie udoskonala i dopełnia sakrament chrztu

W modlitwie obrzędowej w czasie udzielania sakramentu bierzmowania biskup modli się o nową interwencję Ducha Świętego. Zstąpi On na kandydatów, aby umocnić ich swoimi darami i doskonalej upodobnić do Syna Bożego. Modlitwa o dary Ducha Świętego wywodzi się z tekstu Izajaszowego:

„Wyrośnie różdżka z pnia Jessego, wypuści się odrośl z jego korzeni. I spocznie na niej Duch Pański, duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch wiedzy i bojaźni Pańskiej” (11,1-2). U proroka Zachariasza znajduje się zapowiedź wylania ducha pobożności: „Na dom Dawida i na mieszkańców Jeruzalem wyleję Ducha pobożności” (12,10).

Ochrzczeni otrzymują z tej pełni darów, jakimi obdarowany jest Mesjasz, nowe dary w sakramencie bierzmowania. Otrzymują Dary Ducha Świętego wraz z Nim samym: „N... przyjmij znamię daru Ducha Świętego”. Znamieniem jest sam Duch Święty udzielany jako Dar. O tym darze mówił św. Piotr w dniu Pięćdziesiątnicy:

„Nawróćcie się... i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego” (Dz 2,38; por. Dz 8,20; 10,45). Starożytni pisarze, ojcowie Kościoła mówią o „przekazywaniu Ducha Świętego” czy „udzielaniu Ducha Świętego”.

Bierzmowanie jest umocnieniem, dopełnieniem, uwyrażeniem treści zawartych w sakramencie chrztu. Chrzest gładzi grzechy, jedna z Bogiem, odradza do nowego życia.

Wprowadza w dalsze życie, w jego duchową głębię; ubogaca.

Ustanowienie sakramentu bierzmowania

Pismo Święte nie mówi wyraźnie o ustanowieniu tego sakramentu przez Chrystusa. Można jednak dopatrzeć się pewnych znaków w Biblii, które rzucają sporo światła na genezę tego sakramentu. Zawsze odróżniano chrzest od bierzmowania, mimo, że w pierwszych wiekach chrześcijaństwa udzielano tych sakramentów bezpośrednio po sobie.

„Confirmatio” znaczy tyle co umocnienie. Nazywano ten sakrament namaszczeniem, znakiem lub pieczęcią, udoskonaleniem, uwieńczeniem, uzupełnieniem: „Tym zaś, który umacnia nas wspólnie z wami w Chrystusie i który nas namaścił, jest Bóg. On też wycisnął na nas pieczęć i zostawił zadatek Ducha w sercach naszych” (2 Kor 1,21 n). samo słowo „bierzmowanie” wywodzi się od „bierwiono”, „Biermo”, co oznacza belkę podtrzymującą powałę, sufit.

Pismo Święte o bierzmowaniu

„Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z Jego wnętrza”. A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego. Duch bowiem jeszcze nie był (dany) ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony” (J 7,37-39).

Apostołowie mają być świadkami słów i czynów Jezusa. Trzeba im będzie specjalnej mocy do spełnienia tak trudnej misji. Jezus obiecuje im moc z góry: „Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami” (Dz 1,8).

W mowie pożegnalnej w Wieczerniku Chrystus powiedział: „Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był zawsze – Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi, ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywał i w was będzie” (J 14,16-17).

Duch Święty dodaje apostołom odwagi, pobudza ich do działania, do odważnego głoszenia Chrystusa. Św. Piotr pytającym, co dalej mają robić, mówi: „Nawróćcie się... i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów wa-

szych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego” (Dz 2,38). Dzieje Apostolskie mówią, że apostołowie głoszą Zmartwychwstałego, nie boją się Sanhedrynu, a o Szczepanie mówią, że był „pełnym wiary i Ducha Świętego” (Dz 6,4), z Jego natchnienia przemawiał budząc podziw. Szaweł zaś, kiedy Ananiasz włożył na niego ręce, „został napełniony Duchem Świętym” (Dz 9,17).

Wnioski:

- Chrystus obiecuje apostołom, że zesła Ducha Świętego, który będzie Duchem mocy i prawdy;

- obietnica zesłania odnosi się do apostołów, bo oni są świadkami życia Chrystusa, ale to nie wyklucza także innych;

- niektórzy ochrzczeni otrzymują dary charyzmatyczne (języki);

- w tekstach biblijnych nie ma mowy, że apostołowie udzielają Ducha Świętego za pomocą specjalnego obrzędu. Taki tekst jest dopiero w Dziejach Apostolskich 8,12-17; 19,2-6;

- apostołowie udzielali Ducha Świętego razem z chrztem;

- Ducha Świętego udzielano przez gest włożenia rąk;

- nie wiadomo czy Jezus sam wskazał ten gest.

Obecnie przyjmuje się, że sakramentu tego udziela się „przez namaszczenie krzyżem czoła bierzmowanego i włożenie ręki”⁶. Namazczenie oznacza nie tylko oczyszczenie i umocnienie, ale upoważnienie do dawania świadectwa Chrystusowi. Według symboliki biblijnej oznacza to oświecenie Duchem samego Boga, oddanie się Bogu, umocnienie Jego mocą (por. Dz 10,38), odpuszczenie grzechów (por. Jk 5,14-15).. To najwyższe wyróżnienie jakie może spotkać człowieka, bo oznaczające wybranie przez Boga, Jego szczególne upodobanie⁷, przyjęcie na własność a zarazem szczególne błogosławieństwo. Bierzmowany „w mocy Ducha Świętego ma szerzyć wiarę i bronić wiary słowem i czynem jako świadek Chrystusa, i tak przyczyniać się do budowania i wzrostu Ciała Chrystusowego, Kościoła”⁸. Sakrament ten wyciska na duszy niezniszczalne znamię, trwałe znamię przynależności do Chrystusa, zwany charakterem. Bierzmowanie, podobnie jak i chrzest, można z tego tytułu przyjąć tylko raz w życiu. Upoważnia on do pełniejszego udziału w posłannictwie

Chrystusa: prorockim, kapłańskim i królewskim.

Dopełnienie chrztu dokonuje się mocą Ducha Świętego. Na ochrzczonych apostołowie wkładali ręce i wprowadzali w ten sposób lud w nurt darów i charyzmatów. Przyczyniali się do ściślejszego związku z Kościołem. Sakrament ten zobowiązuje do większej odpowiedzialności za Kościół. Wkładanie rąk jest zastrzeżone dla biskupa, a z jego upoważnienia może to czynić także kapłan. W tym sakramencie Chrystus posyła swojego Ducha, który niesie pocieszenie, moc i uświęcenie.

Sakrament bierzmowania jest spotkaniem z Chrystusem, który posyła Ducha Świętego jak w dniu Zielonych Świąt zesłał Go na apostołów. Ci zaś przekazali moc Ducha Świętego innym przez włożenie swoich rąk. Bierzmowanie włącza człowieka w uświęcającą misję Kościoła. Człowiek przeżywa bliską obecność Ducha Świętego, który jest Miłością osobową między Ojcem a Synem. On przenika swoją świętością chrześcijanina. Serce człowieka staje się jeszcze wyraźniej mieszkaniem Ducha Świętego i Jego żywą świątynią⁹.

c. d. n.

Ks. Andrzej Skiba

¹ W zakres tego zagadnienia wchodzi także problematyka modlitwy, która jednak w tym miejscu zostanie pominięta ze względu na omawianie jej w innym miejscu.

² Olejnik, Teologia moralna, t. 5, Służba Bogu i otwarcie się na świat, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1991, s. 37.

³ Kalendarz Liturgiczny Archidiecezji Przemyskiej A. D. 2015, s. 1 n.

⁴ Olejnik, dz. cyt., s. 45.

⁵ Bierzmowanie, w: Katechizm Kościoła Katolickiego, 1285 – 1231.

⁶ Por. Katolicki katechizm dorosłych: Wyznanie wiary Kościoła, wydany przez Niemiecką Konferencję Biskupów, Poznań 1987, s. 330.

⁷ Por.: M. Lurker, Słownik obrazów i symboli biblijnych, Poznań 1989, s. 156 n.; KKK n. 1289; 1293-1296.

⁸ Katolicki katechizm dorosłych, s. 331.

⁹ Por.: Encyklika Jana Pawła II, Dominum et Vivificantem, O Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata (18.05.1986), nn. 58-60; KKK nn. 1302-1305.

Parada Niepodległości 2016

29 kwietnia odbyła się na Rynku w Sanoku kolejna Parada Niepodległości. Przedstawiciele szkół miasta i powiatu zaprezentowali inscenizacje wydarzeń historycznych we własnej interpretacji. Najwięcej szkół zdecydowało się na ukazanie wydarzeń z roku 1966, czyli chrztu Mieszka i jego dwo-

rzeń, ale były także przedstawiane także inne wydarzenia, jak Insurekcja Kościuszkowska, zamach na prezydenta Narutowicza czy nawet drużyna piłkarska II Pułku Strzelców Podhalańskich. Jury najwyższej oceniło w kategorii młodszej występ Szkoły Podstawowej w Tarnowie Dolnej, a wśród

szkół średnich Zespołu Szkół Rolniczych w Nowosielcach. Gratulujemy wszystkim uczestnikom pomysłów i dziękujemy za wysiłek wkładany w propagowanie historii Polski.

Ks. Tomasz Grzywina



Orkiestra i Miś przygotowują nastrój



„nasza” szkoła SP nr 2



SP w Tarnowie Dolnej - zwycięzca kategorii młodszej



LO nr 1 – drużyna piłkarska z lat przedwojennych



Zespół Szkół w Nowosielcach – Kościuszko na koniu



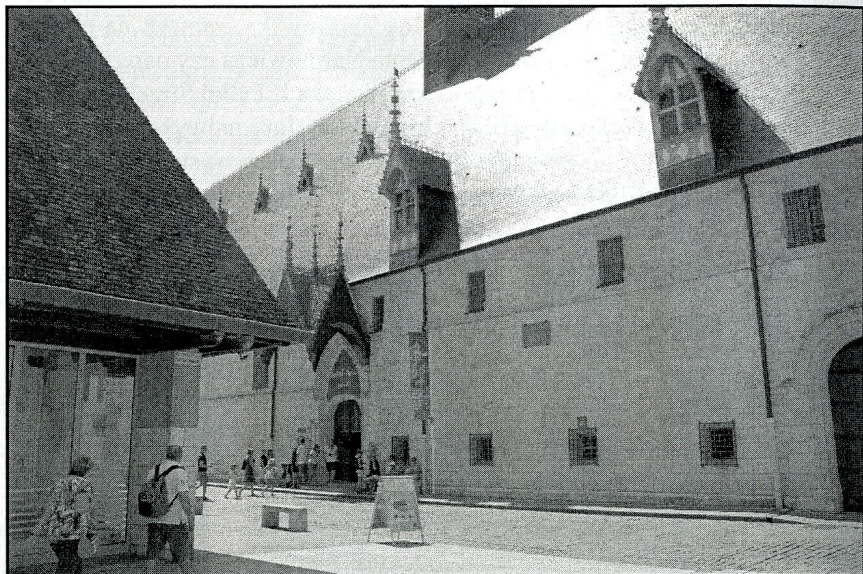
ZS Nowosielce – dalsza część inscenizacji

Beaune – najpiękniejszy szpital świata

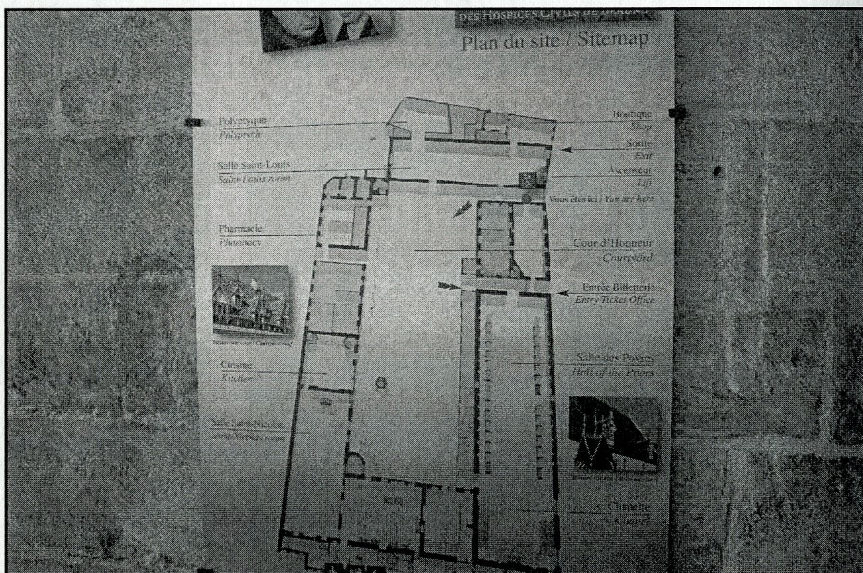
Jednym z najbardziej przyciągających mnie do Burgundii miejsc było niewątpliwie miasteczko Beaune (czyt. „Bą”). Nie ma w nim co prawda jakiegoś bardzo atrakcyjnego kościoła, ale znajduje się inny, wyjątkowy obiekt, a mianowicie tzw. „Hotel Dieu”. Jest to wysokiej klasy zabytek schyłku średniowiecza, wzorcowy szpital-przysiężnik (albo hospicjum), nazywany przez niektórych najpiękniejszym szpitalem na świecie. I rzeczywiście, zachwyca on swoim pięknem do dziś; wspaniale odrestaurowany, choć już bez chorych i opiekujących się nimi niegdyś sióstr zakonnych (został ostatecznie zamknięty i przekształcony w muzeum w 1960 roku). Hotel Dieu w Beaune przypomina, że troska o chorych to nie jest wynalazek laickiego oświecenia, ale wynika ona z chrześcijańskiej miłości bliźniego, tak ważnej od początków chrześcijaństwa aż do dziś, i realizowanej także w średniowieczu.

Gdy przyjechaliśmy do Beaune, postanowiłem od razu odszukać tę perłę architektury, ponieważ czułem, że jej zwiedzanie pochłonie nieco czasu. I tak też się stało. Po zakupieniu biletu w cenie – jeśli dobrze pamiętam – 8 euro, znaleźliśmy się na terenie nietuzinkowego obiektu, w formie prostokąta, który można było zwiedzać indywidualnie do woli, poruszając się we wszystkich kierunkach. Czworobok szpitala tworzą piękne budynki, połączone ze sobą stykającymi się ścianami, otaczające w środku podłużny dziedziniec, z którego można wchodzić do poszczególnych sal. Najważniejsza w całym kompleksie jest Wielka Sala Ubogich, która wraz z połączoną z nią kaplicą, rozciąga się niemalże przez cały dłuższy bok prostokąta.

W jaki sposób powstała ta piękna, kryta kolorową burgundzką dachówką budowla? Jej pomysłodawcą i sponsorem był wielki kanclerz Burgundii Nicolas Rolin i jego żona Gwinona. Początek budowy obiektu to rok 1443, kiedy to po wojnie stuletniej wielu mieszkańców Burgundii doświadczało głodu, nędzy i nieuleczalnych chorób. Rolinowie wzorowali się na podobnych budowlach z północnej Francji, ale rozmach szpitala w Beaune prze-



wejście do Hotel Dieu, przed nim wielu turystów (nad bramą napis „Hostel Dieu”)



plan całego obiektu



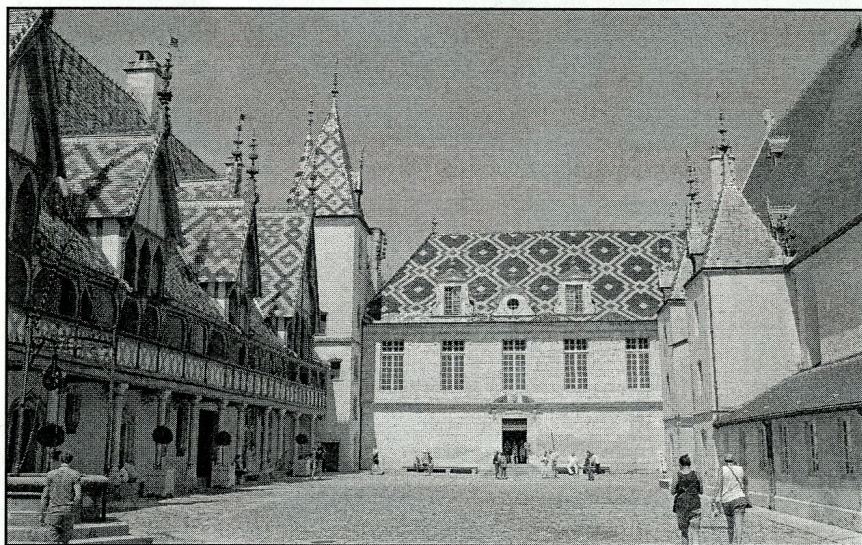
wystawa ukazująca historię szpitala i jego założycieli – małżeństwo Rolin



Wielka Sala Ubogich w całej okazałości

wyższał zdecydowanie wszystkie inne. Małżonkowie zapewniłi szpitalowi do-
roczne dotacje, pochodzące z zysku
pobliskich kopalni soli i winnic.

Wejście do Wielkiej Sali Ubogich
jest dużym przeżyciem. To ogromna
przestrzeń o długości 50 m., szeroko-
ści 14 metrów i wysokości 16 metrów.
Sklepienie jest drewniane, ukształto-
wane w formie odwróconego kadłuba
okrętu. W tej wspaniałej Sali znaj-
duje się 28 wytwornych, szerokich
łóżek, wyposażonych w kotary. Trud-
no to sobie wyobrazić, ale jak podaje
przewodnik książkowy korzystało
z nich nieraz jednocześnie kilku pa-
cjentów (w Internecie na stronie fran-
cuskiej wikipedii czytamy, że było to
po dwóch chorych). Na środku Sali
jest dużo przestrzeni, podobno stały
tu kiedyś stoły, na których podawa-
no posiłki. Chorymi opiekowały się
zakonnice, krzątające się po całej Sali
przytulku. Do jej krótszej ściany przy-
lega kaplica, oddzielona jedynie cien-
kim, sięgającym połowy wysokości
pomieszczenia przepierzeniem. Nie-
gdyś znajdował się w niej wspaniały
tryptyk Rogiera van der Weydena pt.
„Sąd Ostateczny”, dziś przeniesiony
jest on w inne miejsce, tzw. Sali św.
Ludwika. Dawniej chorzy mieli nie-
malże bezpośredni kontakt z kaplicą,



Dziedziniec honorowy wraz z wieżyczkami i dachami pomieszczeń



dach Wielkiej Sali

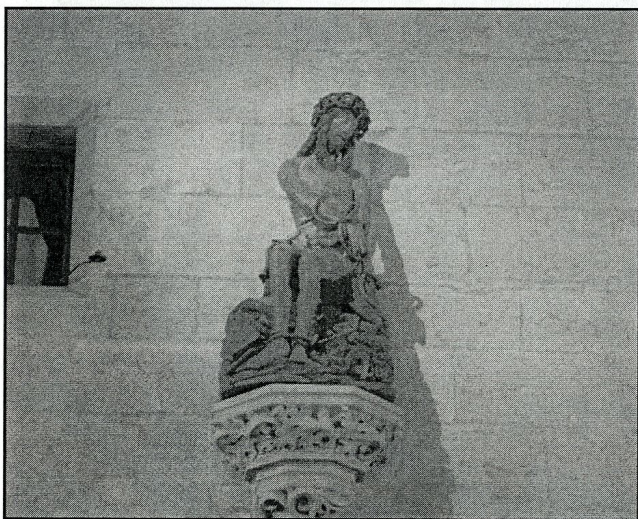
Eucharystią i wizją artystyczną życia po śmierci. Na ścianie wejściowej Wielkiej Sali, po drugiej stronie niż kaplica, umieszczona jest piękna, choć niewielka figura Chrystusa Bolesciwego z XV wieku, która też przypomina o nędzy życia, ale daje nadzieję na odmienioną wieczność.

Po zwiedzeniu Wielkiej Sali Ubogich udaliśmy się do kolejnych pomieszczeń i sal. Są to Sala św. Hugona, powstała później, w 1645 roku, dla bogatszych chorych, Sala św. Mikołaja, Sala św. Anny, kuchnia, apteka, Sala św. Ludwika z galerią tapiserii i jej

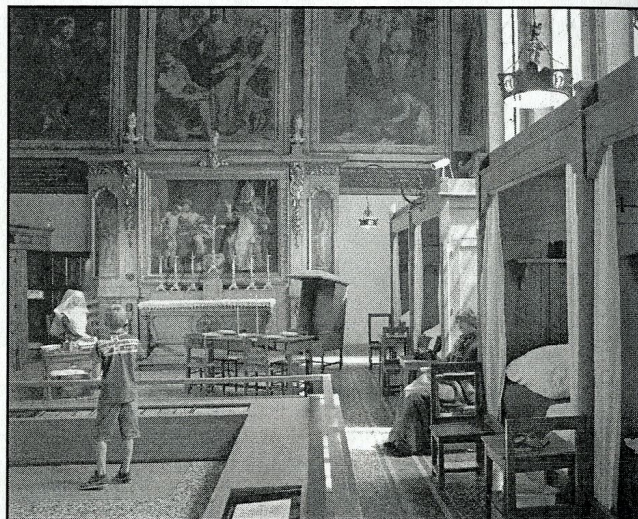
aneks, w którym umieszczony jest dziś „Sąd Ostateczny”. Podziwialiśmy też wspaniałe Dziedziniec honorowy, otoczony drewnianymi podcieniami, ze starą studnią w jednym z naroży. Pięknie prezentują się dachy poszczególnych pomieszczeń, oglądane z dziedzińca, błyszczące odbiciami słońca od dachówek w czterech kolorach: żółtym, zielonym, czarnym i czerwonym, tworzących fantazyjne wzory. W dachach wykonane są liczne wieżyczki, obramowania i wykusze okien oraz inne ozdobne elementy – słowem, uczta dla oka.

Wisienką na torcie obiektu jest Tryptyk „Sąd Ostateczny”. To doskonale zachowany zabytek malarstwa średniowiecznego i o nim chciałbym dodatkowo napisać. Natomiast o pozostałej części szpitala w Beaune niech wystarczy ta niedługa notka. Wyjeżdżałem z Beaune przekonany, że obejrzenie tej klasy zabytku i reliktu średniowiecza warte było mojej długiej podróży.

Ks. Tomasz Grzywna



piękna figurka Chrystusa bolesciwego z XV w.



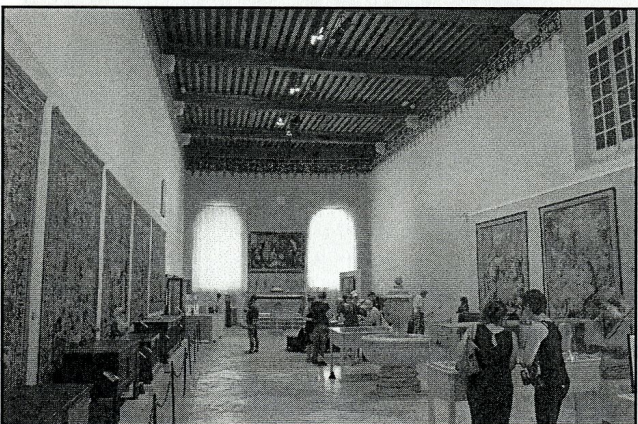
Sala św. Hugona



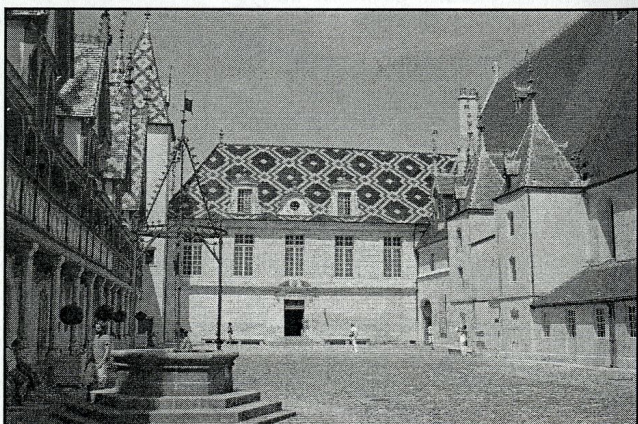
kuchnia (zakonnice to manekiny)



tryptyk „Sąd Ostateczny” – perełka sztuki malarskiej



Sala św. Ludwika z tapiseriami



inne ujęcie Dziedzińca

Dzieje Obrazów Matki Bożej Kozielskiej

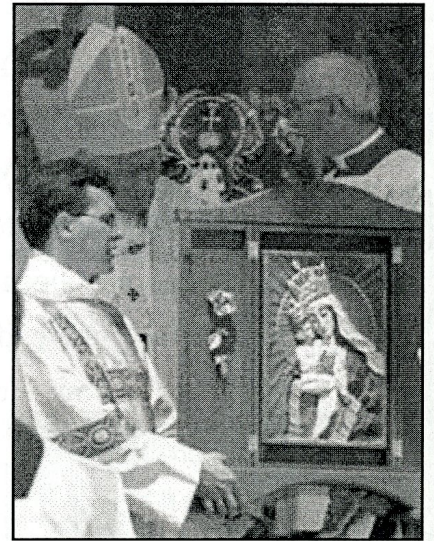
Po zradzieckiej agresji ZSRR na Polskę 17 września 1939 r. bolszewicy urządzili obóz dla polskich jeńców wojennych w Kozielsku, w dawnych zabudowaniach cerkiewnych i klasztornych. Uwięzili tam kilka tysięcy oficerów, których wiosną 1940 r. wymordowali w Katyniu. Po zlikwidowaniu pierwszego obozu, bolszewicy w lipcu 1940 r. przywieźli około 2500 oficerów, policjantów i żandarmów wojskowych, internowanych na Litwie i Łotwie. Pomimo represji i prześladowania wszelkich przejawów religijności, jeńcy wytrwale modlili się nie tylko indywidualnie ale także wspólnie na tajnych spotkaniach. W warunkach niewoli ale i żywej pobożności, zrodziło się pragnienie posiadania własnego obrazu Matki Najświętszej. Duchowymi twórcami obrazu byli por. Tadeusz Birecki - sekretarz generalny „Marianum” i znany wileński dziennikarz - Walerian Charkiewicz. Postanowiono stworzyć obraz nowy, ale stanowiący syntezę dwóch cudownych obrazów kresowych: Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej i Matki Bożej Żyrowieckiej, której zniszczony fresk znajdował się na ścianie monasteru w Kozielsku. Deskę, pochodzącą z dawnego ikonostasu, a wykorzystywaną przez bolszewików jako pokrywa do beczki ze śledziami, oheblował i przepiłował na dwie części jeniec gen. Wacław Przeździecki. Por. Birecki zaprojektował korony i zwrócił się w sekrecie do Mikołaja Arciszewskiego, znanego rysownika z prośbą o wykonanie projektu obrazu. Arciszewski tajemniczo dochował i pomimo, że był ateistą i agentem bolszewickim, narysował dwa szkice, według których powstał wizerunek Zwycięskiej Pani Kozielskiej. Obraz znakomicie wyrzeźbił por. Tadeusz Zieliński, który nadał postaciom dramatyczną wymowę. Ręce Madonny naszkicował por. Henryk Potocki. Na drugiej połowie deski por. Michał Siemiradzki namalował obraz Najświętszej Maryi Zwycięskiej-Różańcowej. Farby udało się zdobyć podczas malowania kina dla sowieckich spadochroniarzy. Oba obrazy odbyły długą wędrówkę, towarzyszyły polskim żołnierzom w ich tułaczce na polu bitwy podczas emigracji. Pierwszy raz oficjalnie, uroczystie w ołtarzu polowym, ukazała swe obli-

cze Matka Boża Kozielska podczas Mszy św. odprawianej przez ks. płk. Franciszka Tyczkowskiego dnia 25 sierpnia 1941 r. w Gрязowcu koło Wołogdy. W tym dniu przybył tam z Moskwy z więzienia gen. Władysław Anders - twórca Polskiej Armii w Rosji. Już nie przemycana potajemnie jako dno walizki, ale jako Zwycięska Pani i Hetmanka stanęła Matka Boża Kozielska w gronie wolnych żołnierzy Rzeczypospolitej, a nie jeńców bolszewickiej tyranii.

Obraz - rzeźba po „amnestii” znalazł się w Moskwie, później znajdował się w kaplicy sztabu armii Andersa. W Jerozolimie odprawiono przed nim uroczystą nowennę 8 grudnia 1943 r. Przed tym obrazem odprawiona była Msza św. przed bitwą pod Monte Casino przez biskupa polowego Józefa Gawlinę. Po demobilizacji 2 Korpusu obraz znalazł się w Anglii, nazywanej wtedy Wyspą Utraconej Nadziei. W londyńskim kościele św. Andrzeja Boboli wysłuchiwał modlitw polskich emigrantów. Drugi z obrazów znalazł się na półwyspie Kola, potem przeszedł szlak bojowy od południa Rosji, przez Palestynę i także trafił do Londynu. Przez kilkanaście lat od roku 1987 obraz pozostawał pod opieką Kapelana Rodzin Pomordowanych na Wschodzie - Księdza prałata Zdzisława J. Peszkowskiego. 10 grudnia 2001 r. Ks. Peszkowski przekazał Obraz Zwycięskiej Królowej Różańca z Kozielska OO. Jezuitom do Sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Warszawie. 16 kwietnia 2002 r. nastąpiła intronizacja obrazu w Sanktuarium. Wydarzenie to miało miejsce w 300 - lecie kultu św. Andrzeja Boboli podczas uroczystej Mszy św. celebrowanej pod przewodnictwem J.E. ks. biskupa Tadeusza Pikusa.

Dzieje drugiego obrazu Matki Bożej Kozielskiej także w przedziwny sposób łączą się z dramatycznymi i tragicznymi losami Polaków podczas II Wojny Światowej. Obraz powstał w Kozielsku, gdzie wcześniej więzieni byli polscy oficerowie wymordowani w Katyniu we wrześniu 1940 r. Matka Boża Zwycięska z Kozielska stanęła na nieludzkiej ziemi, gdzie tysiące Polaków wywiezionych z kresów Rzeczypospolitej, uwięzionych w łagrach znalazło śmierć. Jeńcy którzy przetrwali, którym dane było przeżyć pie-

kło bolszewizmu, wyruszyła na tułaczy, bojowy szlak. Ginęli w bitwach, zdradzani przez sojusznicze mocarstwa wierząc, że ich ofiara nie pójdzie na marne, że w ostatecznym bilansie narodowych dziejów przyda się Polsce. Inni zmobilizowani w kraju do walki w 1944 r. głównie w szeregach AK, jeśli nie padli w boju, doświadczyli nie tylko rodzimego więzienia i katusz UB, ale także wywózki i uwięzienia przez NKWD i starym szlakiem



Koronacja Obrazu Matki Bożej Kozielskiej przez Jana Pawła II

polских zesańców wywożeni byli do sowieckich obozów na Syberii w niezliczone miejsca kaźni.

Wokół Wizerunku Matki Bożej gromadzili się żołnierze gen. Andersa, polscy jeńcy i więźniowie, emigranci, rodziny katyńskie, kresowiaczy, dzieci i rodziny tułaczce, Sybiracy. W dziejach Jej obrazu widzimy jedność z naszymi losami narodowymi, wielką tajemnicę Świętych obcowania, wspólnotę żywych - rodzin, najbliższych i zmarłych, bestialsko pomordowanych w Katyniu, poległych w boju... 8 czerwca 1997 r. Ojciec Święty Jan Paweł II koronował na Krakowskich Błoniach wizerunek Zwycięskiej Matki Bożej Kozielskiej. Jest to najwyższy akt hołdu i dziękczynienia za Jej Matczyną obecność w dziejach naszego Narodu.

Halina Martowicz

Literatura:

Golgota Wschodu. Cz.2. Praca zbiorowa.

Archidiecezja Przemyska
Wydział Duszpasterstwa Rodzin
ul. Ks. Piotra Skargi 6
37-700 Przemyśl

Przemyśl, 20 kwietnia 2016 r.

**P.T.
CZCIGODNY KSIĘŻE PROBOSZCZU**

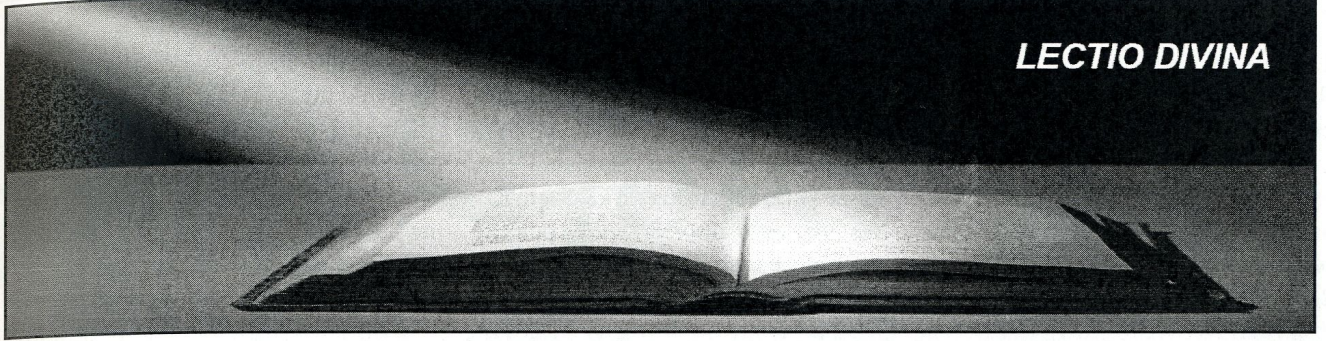
W związku z obywatelską inicjatywą ustawodawczą „Stop Aborcji” przesyłamy wzór karty do zbierania podpisów poparcia. Prosimy o przeprowadzenie zbiórki podpisów w Waszych wspólnotach parafialnych.

Przypominamy stanowisko Prezydium Konferencji Episkopatu Polski wyrażone w Komunikacie z dnia 30 marca 2016 r.: „W kwestii ochrony życia nienarodzonych nie można poprzestać na obecnym kompromisie wyrażonym w ustawie z 7 stycznia 1993 roku, która w trzech przypadkach dopuszcza aborcję. Stąd w roku Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli, do osób wierzących i niewierzących, aby podjęli działania mające na celu pełną prawną ochronę życia nienarodzonych.”

Dołączamy także wyjaśnienie Dyrektora Krajowego Ośrodka Duszpasterstwa Rodzin, ks. dra Przemysława Drąga: „Po odczytaniu **Komunikatu Prezydium KEP w sprawie pełnej ochrony życia człowieka** w niedzielę 3 kwietnia 2016 r. pojawiły się pytania, kierowane także do KODR, jak należy rozumieć słowa księży biskupów. Po konsultacjach z księżmi biskupami jako Dyrektor KODR KEP stwierdzam, że księża biskupi popierają wszelkie działania duchowe, medialne i prawne zmierzające do całkowitej ochrony życia ludzkiego, a przez to do eliminacji z prawodawstwa polskiego trzech istniejących wyjątków, kiedy to można zabić dziecko nienarodzone. Jednocześnie są zdecydowanie przeciwni próbom wprowadzenia do systemu prawnego zapisu, który umożliwiłby karanie kobiet, które dopuściłyby się zabójstwa dziecka.

Serdecznie proszę o podjęcie wszelkich działań, które będą zmierzały do całkowitej ochrony życia ludzkiego w naszej Ojczyźnie.”

Dyrektor Wydziału
Duszpasterstwa Rodzin
ks. Roman Wawro
ks. dr Roman Wawro



Powołanie Lewiego (Łk 5, 27-32)

I. Lectio (czytanie i zrozumienie Pisma)

Jezus wychodząc z domu zauważył poborcę podatkowego (obecnie: pracownika Urzędu Skarbowego podczas pracy), który miał na imię Lewi. Powiedział do niego aby z nim poszedł (w. 27). Ten bez chwili wahania czy zastanowienia odpowiada Jezusowi natychmiastową reakcją – wstaje z komory celnej, zostawia wszystko (obecnie: wszelką dokumentację poboru podatków, pieniądze, itp.), i idzie za Nim. Wszędzie gdzie udaje się Jezus, tam też i z Nim jest Lewi (w. 28). Lewi wydaje dla Jezusa wielkie przyjęcie w swoim domu, zapraszając na nie Jego uczniów, bardzo wielu współpracowników, znajomych i innych ludzi. Byli tam też faryzeusze i uczeni ich w piśmie (w. 29). Ci, widząc siedzącego przy stole Jezusa z uczniami, który spożywa posiłek wraz z celnikami i innymi ludźmi, z dużym niezadowoleniem i wyrzutem zwracają się do uczniów, dlaczego jedzą i piją z celnikami i grzesznikami? (w. 30). Dla Żydów kontakt z ludźmi niektórych zawodów, obyczajów czy profesji, jak z celnikami, którzy ściągali podatki na rzecz zniechęconych Rzymian, było zanieczyszczeniem się. Poborcy podatkowi traktowani byli na równi z mordercami i rabusiami. Kupowali oni od Rzymu prawo poboru podatków, wysokości jakiej ludność mogła tylko unieść. Po rozliczeniu się z Rzymem, resztę mogli zatrzymać dla siebie. Dlatego też uchodzili za kolaborantów i zdrajców układających się z okupantem dla zysku. Żydzi uważali ich za ludzi niższej kategorii, za wielkich grzeszników, nie chcąc mieć z nimi nic wspólnego. Traktowali ich jakby w oczach Boga byli już potępieni, nie widząc swoich czynów, występków i często wiele większych grzechów. Wspólne jedzenie oznaczało akcepta-

cję otoczenia. Stąd też faryzeusze i uczeni ich w piśmie czuli się zgorszeni że Jezus przebywa, je pije, uzdrowia, poucza i zadaje się z ludźmi o wątpliwej moralności, w ich mniemaniu z wielkimi grzesznikami.

Jezus słysząc to odpowiedział im, że nie zdrowi, lecz chorzy potrzebują lekarza (w. 31). On po to przyszedł, aby powołać do nawrócenia grzeszników, a nie sprawiedliwych (w. 32). W ostatnich dwóch wersetach Jezus mówi, że przychodzi do ludzi jako lekarz, aby im pomóc. Widzi, rozumie i zna przyczynę cierpienia, jakich doznają. Przyszedł ze względu na grzeszników i na grzechy, które popełniają. To one są powodem cierpienia i coraz głębszego popadania człowieka w ich niewolę.

II. Meditatio (spojrzenie i przemyślenie siebie w świetle Słowa Bożego)

«Pójdź za Mną». Z chwilą rozpoczęcia zostaliśmy powołani przez Pana Boga do życia. Poprzez to powołanie zaprasza nas do tego, abyśmy przez całe swoje życie szli za Nim. Ilu z nas podczas upływu lat odpowiada na to zaproszenie? Kogo z nas stać na taką reakcję jaką prezentuje Lewi, który w jednej chwili, bez wahania zostawia dosłownie wszystko, co posiada? Lewi idzie za Jezusem i nie ogląda się za siebie. Tylko Chrystus może pomóc ciągle upadającemu człowiekowi, poprzez swoją niezmierną, nieograniczoną i nieskończoną miłość do niego. Co jest celem Jego przyścia na ziemię i wypełnienia swojej misji Wcielienia (w. 31-32).

III. Oratio (zwrócenie się do Boga)

Ojcze obdarz nas łaską, abyśmy zawsze byli Ci posłuszni, jak Lewi. Niech nasza gorliwość w wypełnianiu Twojej woli będzie podobna do reakcji Lewiego na Twoje zaproszenie. Tylko taka gotowość na pełnienie

Twojej woli może przynieść obfite owoce.

IV. Contemplatio (czas bycia sam na sam z Bogiem)

Podążajmy w swoim życiu za Chrystusem, nie traćmy Go z oczu. By grzech nie był powodem do naszych upadków. A jeśli to już nastąpi to pomyślmy że Pan już przyszedł; do chorych i cierpiących, czyli do nas właśnie z tego powodu. On przychodzi do każdego z nas, aby leczyć ze słabości, chorób, grzechów i upadków.



Od nas tylko zależy, czy skorzystamy z ofiarowywanej przez Niego łaski przebaczenia w Sakramentach Świętych, czy ją zignorujemy. Prośba Chrystusa o umiejętność do podejmowania rozsądnych decyzji, które pozwolą nam korzystać z obfitości łask, które rozdaje Bóg pełen dobroci.

Wiesław Czopór - Grupa biblijna

Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego – 08.05.2016.

1. Dziś, w Krośnie, nasz parafianin Szczepan Wiśniewski przyjmie święcenia diakonatu. Niech radość i wdzięczność za łaskę powołania opromienia jego serce, Życzymy mu, aby za rok mógł przyjąć święcenia kapłańskie i podjąć służbę w Kościele.

2. Dziś także dzień I Komunii świętej dzieci klas trzecich. To jakby początek bardziej świadomego życia religijnego. Gratulujemy ich rodzicom, nauczycielom, wychowawcom, że nadszedł dla nich wszystkich tak ważny i piękny dzień. Nam, starszym pozostaje przypomnienie sobie tego ważnego wydarzenia w naszym życiu i staranie się, aby tym dzieciom dawać przykład żywej wiary. Spoczywa on głównie na rodzicach. Strzeżmy się także, aby ich nie zgorszyć swoją obojętnością na sprawy Boże i religijne.

3. Jutro Uroczystość Św. Stanisława biskupa i męczennika, patrona Polski i patrona naszego ks. Biskupa Stanisława Jamrozka. Św. Stanisław jest także patronem naszego ks. Stanisława. Wszystkich solenizantów polecamy opiece tego Świętego Patrona.

4. Za tydzień Uroczystość Zesłania Ducha Świętego. O godzinie 11.00 zostanie odprawiona Msza święta w intencji Ludowców (PSL-u).

5. Trwa miesiąc maj. Zapraszamy na nabożeństwa majowe, które w kościele zaczynamy o godzinie 18.00. Zachęcamy także do śpiewania majowych pieśni czy Litanii do Matki Bożej pod kapliczkami.

6. Zapraszamy do składania podpisów pod prawną ochroną życia ludzkiego od chwili poczęcia do naturalnej śmierci. Nasze podpisy mogą

przyczynić się do „całkowitej ochrony życia ludzkiego, a przez to do eliminacji z prawodawstwa polskiego trzech istniejących wyjątków, kiedy to można zabić dziecko nienarodzone”. W komunikacie wydanym przez Konferencję Episkopatu Polski czytamy: „... w roku Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli, do osób wierzących i niewierzących, aby podjęły działania mające na celu pełną prawną ochronę życia nienarodzonych”. Dotychczas, do środy włącznie, złożono nieco ponad 120 podpisów. To zbyt mało, jak na naszą parafię. Dziękujemy tym, którzy swój podpis złożyli. Innych zapraszamy. Nie ma nic bardziej wielkiego i świętego, jak ludzkie życie.

Intencje w tygodniu

Od 9 do 15.05.2016 r.

Poniedziałek – 9.05

6.30 + Michał Polański (greg.)
7.00 + Stanisław i Aniela
7.30 + Feliks Cypcarz (greg.)
18.00 1. + Franciszka, Stanisław, Romuald
2. + Helena Adamska
3. + Zdzisław Kluska
4. + Jadwiga Czech; + Michał, Urszula, Maria

Wtorek – 10.05

6.30 + Michał Polański (greg.)
7.00 + Józef Piotrowski int. od sąsiadów
7.30 + Feliks Cypcarz (greg.)
18.00 1. + Feliks i Maciej int. od bratowej Krystyny
2. + Maria Sabat int. od rodziny Filów
3. + Seweryna (f) i Michał oraz ++ z rodziny Stefańskich
4. zaj.

Środa – 11.05

6.30 + Michał Polański (greg.)
7.00 + Mariusz Szmyd r. śm.
7.30 1. + Feliks Cypcarz (greg.)
2. + Marta, Henryk, Maria, Zofia, Kazimiera

18.00 1. + Józef Piotrowski int. od sąsiadów
2. + Kazimiera 5 r. śm.
3. + Maria Sabat int. od rodziny Koczerów
4. z Róży MB Ostrobramskiej - za siostry różańcowe, o zdrowie i bł. Boże oraz opiekę dla księży

Czwartek – 12.05

6.30 + Michał Polański (greg.)
7.00 + Maria Kędzior 7 r. śm.
7.30 + Feliks Cypcarz (greg.)
2. + Marcin Drozd int. od pracowników banku PKO S.A. w Sanoku
18.00 1. Za Ojca Św., Ojczyznę, Radio Maryja i Telewizję Trwam
2. + Józefa (f) i Jan Pitera
3. za dusze w czyśćcu cierpiące i + Marian

Piątek – 13.05

6.30 + Michał Polański (greg.)
7.00 + Zygmunt
7.30 + Feliks Cypcarz (greg.)
18.00 1. w intencji p. Prezydenta Andrzeja Dudy i rządu z prośbą o bł. Boże przez przyczynę św. Jana Pawła II int. od Róży św. Jana Pawła II

2. + Janina Stasiak
3. + Aniela i Jerzy Leszkowicz – Baczynscy
4. + Tadeusz i Helena

Sobota – 14.05

6.30 + Michał Polański (greg.)
7.00 za dusze w czyśćcu cierpiące i zmarłych z rodziny
7.30 + Feliks Cypcarz (greg.)
18.00 1. + Zofia Raczkowska
2. + Zofia
3. + Maria, Tadeusz, Elżbieta, Krystyna, Marek

Niedziela – 15.05

6.30 + Michał Polański (greg.)
8.00 + Zofia Pohorska
9.30 + Feliks Cypcarz (greg.)
11.00 1. w intencji PSL-u
2. + Antoni Frączek 69 r. śm.
12.30 w intencjach polecanych św. Ricie
16.00 + Maria i Mieczysław
18.00 za parafian

Stróże: int.
Płowce: int.

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku